



WIELKOPOLSKI
KURATOR
OŚWIATY



**Konkurs Mistrz Ortografii i Mistrz Poprawności Językowej
dla uczniów szkół podstawowych powiatu ostrowskiego
Etap szkolny 11 marca 2026
Dyktando dla uczniów klas IV- VI szkół podstawowych**

Mecz

Wczoraj w Poznaniu na stadionie przy ulicy Bułgarskiej odbył się wielki piłkarski mecz charytatywny. Gospodarze podejmowali zespół z trzeciej ligi. Punktualnie o dwudziestej na murawę wyszli zawodnicy obu drużyn, poznańscy kibice odśpiewali hymn zespołu.

Od pierwszych minut spotkanie było bardzo dynamiczne. Obie drużyny starały się przejąć kontrolę nad środkiem pola. Goście grali agresywnie, ponieważ ich bramkarz obejrzał żółtą kartkę już w pierwszej połowie. Na przerwę zawodnicy schodzili z wynikiem bezbramkowym. Podczas nieobecności piłkarzy na murawie kibice mogli skorzystać z możliwości zdobycia autografów, zrobienia sobie zdjęć z idolami piłkarskimi lub koziołkami — maskotkami klubu z Poznania. Organizatorzy zadbali także o żołądki kibiców, każdy mógł po wrzuceniu datków do puszek zjeść chrupiące bułeczki z parówką oraz wypić świeżo zaparzoną chińską, gorzką herbatę lub spróbować naparu z hibiskusa z dodatkiem łyżeczki cukru.

Sędzia główny na początku drugiej połowy podyktował rzut karny dla Lecha Poznań, który zakończył się golem. Hardy, superstrzelny napastnik gości doznał kontuzji po nieudanym wślizgu. W siedemdziesiątej ósmej minucie goście byli blisko doprowadzenia do wyrównania. Piłkę w siatkę umieścił chyży napastnik zespołu z trzeciej ligi, ale sędzia liniowy żwawo podniósł chorągiewkę, a sędzia główny odgwizdał spalonego i bramka nie została uznana. W końcówce meczu faworyci popełnili błąd, jeden z obrońców niefortunnie odbił piłkę, która wpadła do własnej bramki i gol został uznany jako samobój.

Ponadpółtoragodzinny mecz zakończył się remisem. Charyzmatyczni zawodnicy obu zespołów zaprezentowali wysoką dyspozycję i determinację, a licznie zgromadzeni kibice obejrzeliby dobre spotkanie, podczas którego mogli z trybun głośno i żywiołowo dopingować swoich ulubieńców.

Po końcowym gwizdku arbitra na murawę weszli podopieczni fundacji, na rzecz której odbywał się ten mecz. Kapitanowie obu drużyn przekazali im symboliczny czek na zakup potrzebnego sprzętu rehabilitacyjnego. Z pewnością mecz nie był nużący i dostarczył kibicom nierzadkich megawrażeń.